

TTIP daje władzę korporacjom

20 lutego 2015

„Umowa, o której mówimy, stawia korporacje ponad państwem. W efekcie rola posłów, rola władz państwowych będzie marginalna” – prof. Oręziak o umowie handlowej UE-USA.

„Mam nadzieję, że ta umowa nigdy nie wejdzie w życie i zostanie obalona tak jak umowa ACTA” – mówi o TTIP prof. Leokadia Oręziak z Katedry Finansów Międzynarodowych SGH na łamach portalu Instytut Globalnej Odpowiedzialności.

Znana w odważnej walce z OFE ekonomistka należy do nielicznych polskich naukowców, przestrzegających przed zagrożeniami, jakie niesie ogromna strefa wolnego handlu, nad której utworzeniem intensywnie pracuje Unia Europejska wraz ze Stanami Zjednoczonymi. Prof. Oręziak ostrzega m.in. przed nieuczciwością procesu negocjacyjnego, związanego z transatlantyckim porozumieniem handlowym.

„Korporacje oddelegowały do jego obsługi setki tzw. konsultantów, którym zapewniono nieograniczony dostęp do dokumentów negocjacyjnych oraz do polityków i funkcjonariuszy zaangażowanych w rozmowy” – informuje Oręziak, podkreślając, że takiego dostępu nie uzyskali przedstawiciele państw narodowych oraz strony społecznej, szczególnie przedstawiciele pracobiorców.

Zachowanie daleko idącej tajemnicy nie dziwi pani profesor, ponieważ w negocjacjach chodzi przede wszystkim o zniesienie barier dla ekspansji korporacji. Dlatego też nawet o sprawach, którymi żywotnie zainteresowana jest strona społeczna mają między sobą decydować przedstawiciele zlobbowanych przez korporacje ministerstw, odpowiedzialnych za handel oraz sfery biznesu z Europy i USA – bez żadnej demokratycznej kontroli.

Oręziak ujawnia też powody, dla których TTIP jest zagrożeniem dla Polski. Przede wszystkim z powodu umocnienia i

rozszerzenia strefy wolnego handlu. Wolny handel, jak wyjaśnia ekonomistka, dla krajów słabszych gospodarczo jest „zawsze niekorzystny i zawsze rujnujący”.

Poza tym, i tak już dziś kruchą równowagę, burzy przyznanie preferencji wielkim korporacjom w sporach z państwami, a więc planowany mechanizm arbitrażowy: „Gdy korporacja uzna, że wprowadzany przez państwo przepis (np. podwyższenie płacy minimalnej, zapis mający zapewnić bezpieczeństwo żywności, lub zakaz składowania toksycznych odpadów) naraża jej planowane zyski, wtedy pozwie państwo przed trybunał, który jest organem prywatnym, skomercjalizowanym” – wyjaśnia profesor SGH.

Alarmuje też, że odszkodowania, jakie może zasądzać Trybunał na niekorzyść państw, mogą być ogromne – a to z tego tylko powodu, że „jakieś hipotetyczne przyszłe zyski zostały naruszone na skutek tego, że państwo z mocą swojej suwerennej decyzji postanowiło chronić interesy swoich obywateli”.

Ten mechanizm arbitrażowy działa już dziś, jednak umowa o wolnym handlu między Stanami Zjednoczonymi a UE go rozszerza. To nie tylko zdaniem prof. Oręziak zagrożenie dla demokracji i samorządności krajów unijnych.

Autorstwo: KM

Źródło: Strajk.eu